



Słowo Bpa Tadeusza Bronakowskiego

**Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych
na VIII Niedzielę Zwykłą rozpoczynającą 52. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu**

WSTĘP

Kościół w Polsce już po raz 52. podejmuje ważną inicjatywę, jaką jest Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Rozpoczynamy ją w niedzielę przed Popielcem, nawiązując do tradycji chrześcijańskiej, polegającej na wynagradzaniu za grzechy popełnione w czasie zabaw karnawałowych. Główną ideą Tygodnia jest włączenie wiernych w nurt prześlągania za pijaństwo i inne grzechy, a także wyproszenie łaski nawrócenia dla grzeszników. Jest to czas refleksji, modlitwy i pokuty w intencji tych, którzy nadużywają napojów alkoholowych czy zniewoleni są innymi nałogami.

Dzisiaj, w ostatnią niedzielę karnawału, przypominamy, że zabawa bez kieliszka jest możliwa i konieczna. W naszym społeczeństwie musi wzrastać świadomość, że można być szczęśliwym bez chemicznych przyjaciół, bez odurzania się alkoholem i innymi używkami, że fundament prawdziwego szczęścia jest trzeźwe, wolne od nałogów życie.

Pragniemy najpierw podkreślić wielką pracę Kościoła, który zawsze był w naszej Ojczyźnie promotorem wolności i posługi trzeźwościowej. Wyrazamy wdzięczność za ten wielki trud, a jednocześnie jest w nas także duma i poczucie odpowiedzialności za to wielopokoleniowe dziedzictwo. Jesteśmy świadomi, że nie możemy tego dziedzictwa zatracić, pomimo tego, że coraz trudniej w naszej Ojczyźnie bronić trzeźwości.

KROCZYĆ W ŚWIETLE CHRYSSTUSA

Jezus Chrystus w dzisiejszej Ewangelii każe nam się zastanowić, „czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj?”. Ktoś może pomyśleć: cóż to za pytanie, przecież wiadomo, jak takie prowadzenie się kończy. Niestety jest pewne. A jednak to pytanie jest zasadne

i skłania nas do refleksji. Tak wielu ludzi daje się prowadzić osobom niewidomym duchowo, żyjącym w ciemnościach i co więcej – nakłaniającym innych do chodzenia z dala od światła Chrystusa. Brak rozeznania, wybieranie tego, co łatwiejsze, co obiecuje łatwe szczęście bez konieczności pracy nad sobą, nieumiejętność spojrzenia na siebie w prawdzie – to istotne przyczyny złych ludzkich wyborów, kończących się „wpadnięciem w dół” zła, grzesznych nałogów, różnych zniewoleń.

A przecież kryterium rozeznania, kto jest dobrym nauczycielem, mistrzem, za kim warto iść, a kogo unikać, jest proste. Podał nam je sam Chrystus mówiąc: „Po owocu (...) poznaje się każde drzewo: nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło”.

Te słowa odnoszą się także do każdego z nas. Musimy z pokorą stanąć w świetle Chrystusa i uznać swoją słabość, grzeszność, by nie zasłużyć na twarde słowa Pana: „Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyś, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata”.

PROMOWAĆ TRZEŹWOŚĆ I ABSTYNENCJĘ

W Tygodniu Modlitw o Trzeźwość Narodu musimy po raz kolejny uświadamiać społeczeństwo, jak poważnym problemem jest nadużywanie alkoholu w Polsce. Nasz sprzeciw budzi wszechobecna reklama alkoholu, a także to, że w krajobraz naszych miast, miasteczek i wsi wpisały się na stałe tak liczne punkty sprzedaży alkoholu. Te punkty są niczym komórki nowotworowe, które za aprobatą wielu samorządowców mnożą się niszcząc zdrowie naszego narodu, zwłaszcza młodego pokolenia. Jeżeli tego nie powstrzymamy, wkrótce może być za późno. Pamiętajmy jednak, że nawet najtragiczniejsze statystyki nie pokazują całej prawdy o cierpieniu, łzach, poniżeniu, ludzkich tragediach i przegranym życiu.

Mimo tych negatywnych procesów, mimo wielkiej siły środowisk promujących alkohol, mimo wciąż powszechnej mentalności proalkoholowej rozpowszechnianej w naszym narodzie, nie możemy się zniechęcić. Nie możemy zaprzestać działalności promującej trzeźwość i abstynencję.

Dla człowieka wierzącego najważniejsze jest zbawienie własne, ale także bliźnich. Alkohol przyczynia się nie tylko do utraty zdrowia czy rozbicia rodziny. Nadużywanie alkoholu bardzo często prowadzi do osłabienia, a nawet utraty wiary. Wiąże się niejednokrotnie z trwaniem w grzechu oraz zanikiem więzi z Bogiem i wspólnotą Kościoła. Brak trzeźwości jest zagrożeniem dla życia wiecznego.

Chcemy w tym tygodniu naszą modlitwą, postem, osobistym świadectwem abstynencji wynagradzać Bogu za grzechy pijaństwa. Chcemy także wynagradzać za to, że często przyczyniamy się do tragedii innych. Czy nie powinni mieć wyrzutów sumienia ci, którzy podczas przyjęć, spotkań towarzyskich oraz innych okazji stosują towarzyski przymus picia? Czy nie powinni mieć wyrzutów sumienia ci, którzy stawiają alkohol na stole, chociaż wiedzą, że w gronie gości są osoby walczące o powrót do normalnego życia? Czy często nie wybieramy pijaków jako liderów społecznych? Zbyt łatwo zapominamy, że trzeźwość innych zależy także od naszych postaw, naszych decyzji i czynów. Zbyt łatwo usprawiedliwiamy się z braku rozwagi, z braku wyobraźni miłosierdzia, czyli zdolności do odczytania prawdziwych potrzeb naszych bliźnich, którzy potrzebują wsparcia nie przez prosty datek czy jednorazową ofiarę, ale przez postawę odpowiedzialnej miłości, a zwłaszcza przez nasze świadectwo abstynencji, świadectwo życia wolnego od nałogów.

MŁODZI TRZEŹWI I WOLNI

Jakże często młodzi ludzie stają się niewolnikami świata elektroniki i Internetu. Nie wyobrażają sobie życia bez smartfonów i aplikacji, z których korzystają właściwie nieustannie. Stają się zakładnikami świata gier i portali, narkotyków i tytoniu. Jednak w największym stopniu są ofiarami alkoholu.

Hasło tegorocznego Tygodnia Modlitw i całego roku brzmi: „Młodzi trzeźwi i wolni”, gdyż tylko wtedy mogą być przyszłością Kościoła i narodu.

Zapytajmy odważnie: czy jako dorośli nie mamy sobie nic do zarzucenia?

W badaniach młodzi deklarują, że bez problemu mogą kupić alkohol, nie mając nawet 18 lat. Wielu dorosłych ryzykuje zdrowiem i życiem dzieci i młodzieży, mając na uwadze jedynie osiągnięcie jak największego zysku. Zbyt wiele dookoła nas pobłażliwości i lekceważenia tego problemu. Zbyt często nawet rodzice i nauczyciele lekceważą dowody na to, że ich dzieci i uczniowie piją. Czyż nie jest skandaliczna postawa rodziców organizujących młodym, niepełnoletnim dzieciom imprezy urodzinowe, półmetki, studniówki w lokalach, w których nie ma żadnej kontroli nad tym, co i jak spożywają młodzi? Dlaczego władze uczelni akceptują juwenalia, w trakcie których kampusy studenckie stają się wielkimi arenami dla handlu i promocji piwa, a w akademikach na co dzień sprzedaje się nielegalny alkohol?

Musimy rzetelnie towarzyszyć młodym, w parafiach i poza nimi, tak jak towarzyszył im Chrystus. Trzeba podjąć solidne, katolickie wychowanie młodego pokolenia. Trzeba uczyć ich sztuki życia, uczyć ich kochać, wychowywać do ofiarności, pracowitości. Trzeba usuwać przyczyny, a więc źródła lęku. Musimy zadbać, aby żyli w szczęśliwych rodzinach, które kochają i uczą kochać.

Pamiętajmy, że nie będzie trzeźwych młodych ludzi, jeśli nie będzie przykładu i odpowiedzialności dorosłych. Zapytajmy, jak wielu rodziców, nauczycieli, wychowawców, trenerów, wykładowców akademickich podejmuje abstynencję, aby dać przykład prawdziwej wolności, odpowiedzialności za siebie i wychowanków? Jak wielu spośród tych, którzy przez swoje powołanie, swój status, bądź pełnione obowiązki są odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia, wsparło młodych w ochronie ich trzeźwości?

Pamiętajmy, że nie będzie trzeźwego narodu bez zdecydowanej i konsekwentnej polityki ograniczania fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu, a także bez zakazu reklamy alkoholu. Trzeba stworzyć prawo przyjazne wychowywaniu w trzeźwości. Trzeba przeciwstawić się potężnemu, alkoholowemu lobby. Z taką prośbą i nadzieją zwracamy się do władz naszej Ojczyzny, które kiedyś obiecały dobrą zmianę. Taka dobra zmiana musi się dokonać także w odniesieniu do ochrony trzeźwości.

Drodzy młodzi Przyjaciele! Od Chrystusa, który kocha was zawsze i w każdej sytuacji, kocha bezwarunkowo i nieodwołalnie, ale kocha miłością mądrą, uczcie się mądrego myślenia, odpowiedzialnego podejmowania decyzji oraz dojrzałej miłości, aby nie stać się kimś bezmyślnym, zniewolonym i egoistycznym. Tylko Jezus jest źródłem siły, która w świecie dotkniętym złem i grzechem jest konieczna do tego, by czynić to, co dobre, chociaż trudne i wzrastać w świętości, która jest powołaniem każdego człowieka i najpewniejszą drogą do radosnej wieczności.

ZAKOŃCZENIE

Módlmy się gorąco za wszystkich Polaków, aby w duchu odpowiedzialności za Ojczyznę realizowali Narodowy Program Trzeźwości. Jest on wielką szansą na odrodzenie moralne całego narodu. Pamiętając o słowach Apostoła Pawła, które dzisiaj podaje nam Liturgia Słowa, bądźmy wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud nasz nie pozostaje daremny w Panu (por. 1 Kor 15, 58).

Na początku tego Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu oddajmy się w przemożną opiekę Maryi, Królowej Polski. Ufajmy, że z Jej pomocą odniesiemy zwycięstwo nad złem, grzechem w sobie, w swoich rodzinach i całym Narodzie. Bo „zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy” (kard. A. Hlond). Amen.

Bp Tadeusz Bronakowski